

Michał Czajkowski

Spółeczny wymiar roku jubileuszowego

Studia Theologica Varsaviensia 26/1, 256-261

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ CZAJKOWSKI

SPOŁECZNY WYMIAR ROKU JUBILEUSZOWEGO

Kościół co pewien okres przeżywa specjalny święty czas — Rok Jubileuszowy. Najważniejszym z jubileuszów jest — ogłaszany w Rzymie dla całego chrześcijańskiego świata co 25 lat — Rok Święty. Mogą być też jubileusze nadzwyczajne, jak np. obchodzony stosunkowo niedawno — w 1983 r. — jubileusz z okazji 1950-lecia Odkupienia. Obecnie zaczynamy się już przygotowywać do jubileuszu dwutysięcznego roku. Jubileusze z różnych okazji ogłaszają również Kościoły lokalne. Nie zabrakło ich i w naszym Kraju. Chcielibyśmy więc tu zapytać, czym jest w Kościele Rok Jubileuszowy.

By odpowiedzieć na to pytanie, zacznijmy nasze rozważania od przypomnienia uroczystości z dnia 25 marca RP 1983. Wtedy to, w uroczystość Wcielenia, Jan Paweł II, papież, dokonał inauguracji wspomnianego nadzwyczajnego Jubileuszowego Roku Odkupienia. Obrzęd otwarcia Drzwi Świętych Bazyliki Watykańskiej rozpoczął się modlitwą, w której papież błagał Boga, aby wszystkim otwarte zostały drzwi Chrystusowego zbawienia. Po odśpiewaniu przez chór sykstyński hymnu *Veni Creator, Spiritus!* papież uderzył trzy razy złotym młotkiem w odrzwia: „*Aperite portas Redemptori!*...” Po modlitwie Jan Paweł ukląkł na progu Drzwi Świętych, ucałował je i przeszedł przez nie jako pierwszy pielgrzym Jubileuszowego Roku Odkupienia. Rozpoczęła się Eucharystia z homilią papieską: „...Pragniemy, ażeby ten rok (...) stawał się dla wszystkich dzień po dniu, rokiem łaski od Pana...”

Rok łaski od Pana ogłosił dwa tysiące lat wcześniej w bóżnicy nazaretańskiej Jezus Chrystus, ale myślał o całej epoce zbawienia, którą przyniósł. Ze zwoju Izajasza czytał (jako „świecki”, po ukończeniu 30-go roku życia; pierwsze czytanie, z Tory, należało do uczonego w Piśmie):

„*Duch Pański spoczywa na mnie,
ponieważ mnie namaścił i posłał mnie,
abym ubogim niósł dobrą nowinę,*

*więźniom głosił wolność,
a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnymi,
abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18—19).*

Pierwsze wystąpienie publiczne Mesjasza jest homilią, którą — zwyczajem rabinów — wygłasza on na siedząco. Niestety ewangelista podaje nam tylko pierwsze jej zdanie, a może raczej *resumé* nader skondensowane: „*dziś — spełniły się te słowa Pisma*” (w. 4). Wszystkie prawa homilii zostały zastosowane w tym krótkim wersecie Łukasowym. Liturgia Słowa przestaje być li tylko powtarzaniem nadziei eschatologicznej proroków czy zwykłą lekcją moralności podręcznikowej uczonych w Piśmie: zwiastuje wypełnienie się zbawczej *oikonomia* *tou Theou* w „*hodie*” życia i zgromadzenia. Nie chodzi o celebrowanie przeszłości i nostalgię za przyszłością; chodzi o przeżywanie terażniejszości jako uprzywilejowanego miejsca nadejścia Pana.

Łukasowy Jezus zatrzymuje lekturę Tritoizajasza (Iz 61) na słowach: „*aby obwoływać rok łaski Pańskiej*” (w. 2a), pomijając sąd nad pogańskimi narodami: „*i dzień pomsty naszego Boga*” (w. 2b). Czasy mesjańskie — to czasy łaski! Dlatego też wplata on w cytaty z Iz 61, 1—2 wersety z Iz 58, 6 o wolności ofiarowanej uwięzionym. Jego bowiem misja to zwiastowanie i przekazywanie (*dabar* — „słowoczyn”) daru Bożego każdemu człowiekowi, zwłaszcza temu w największej potrzebie. Identyfikując się z Izajaszym Cierpiącym Sługą Jahwe, Jezus objawia solidarność Emmanuela, solidarność, która z kolei wszystkich biedaków, nieszczęśliwców, ludzi odtrąconych, skrzywdzonych, identyfikuje z Nim (por. Mt 25, 35—36).

Jezus trzeciej ewangelii sięga do Tritoizajasza. Ten zaś sięga — a przez niego sam Chrystus sięga i my sięgać musimy w naszych obchodach Roku Łaski, „Miłościwego Lata” — do obchodzonego co pół wieku, według izraelskiego prawodawstwa, Roku Jubileuszowego, tak jak jest nam to przekazane w Księdze Kapłańskiej, w rozdziale 25 (od w. 8). Właśnie Księga Kapłańska zwie ten rok *jobel* (co oznacza najpierw barana i róg barani). Ona też podaje nam przepisy obowiązujące w tym roku: 1. pozostawić ziemię w spoczynku, by nie dopuścić do jej wyczerpania (ekologia — troska o naturalne środowisko człowieka, ale też troska o człowieka, o jego wypoczynek); 2. wszystko, co ziemia zrodziła, należy do wszystkich, ale przede wszystkim do biednych; 3. sprzedane z biedy domy, winnice, ziemia wracają do poprzednich właścicieli; 4. wszyscy za-

przedani w niewolę Izraelici odzyskują wolność, wracają do swoich rodzin!¹

Przytoczmy tutaj fragmenty tego znamiennego rozdziału, bo pokazują nam one, że rok jubileuszowy to czas sprawiedliwości społecznej, naprawiania krzywd, darowania win, prawdziwie rok łaski, a nie mnożonych nabożeństw. Na łaskę — odpowiada się łaską. A łaska to nie wyrachowanie polityczne, jak podczas wojny babilońsko—judzkiej, kiedy możni Jerozolimy szafowali wolnością w obawie o własną skórę, a potem szybko zaczęli przywracać stare porządki (zob. Jr 34, 7—11). Jest to rok obdarowywania wolnością, bo On — Bóg — pierwszy wyzwolił lud Swoj. Rok ten przypomina po wsze czasy, że stosunku do Boga nie można oddzielać od stosunku do człowieka (monoteizm etyczny). I oto teksty:

„Dziesiątego dnia, siódmego miesiąca zatrąbisz w róg. W dniu Przebragania zatrąbicie w róg w całej waszej ziemi. Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmicie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz — każdy z was powróci do swej własności i każdy wróci do swego rodu. (...) Nie będziecie wyrządzać krzywdy jeden drugiemu. Będziesz się bał Boga twego, bo ja jestem Pan, Bóg wasz! (...) Jeżeli twój brat zubożeje i sprzeda swoją posiadłość, wtedy wystąpi jego najbliższy krewny jako odkupiciel i odkupi ziemię sprzedaną przez brata. (...) Jeżeli brat twój zubożeje i ręka jego osłabnie, to podtrzymasz go (...) Będziesz się bał Boga swego i pozwolisz żyć bratu z sobą. (...) Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej (...) Jeżeli brat z powodu ubóstwa sprzeda się tobie, nie będziesz nakładał na niego pracy niewolniczej. (...) Będzie służyć tobie tylko do roku jubileuszowego. Wtedy wyjdzie od ciebie razem ze swymi dziećmi i wróci do swojej rodziny, do posiadłości swoich przodków. Bo oni są moimi niewolnikami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej, nie powinni być więc sprzedawani jak niewolnicy. Nie będziesz się z nim obchodził srogo. Będziesz się bał swego Boga. (...) Moimi bowiem niewolnikami są Izraelici. (...) Ja jestem Pan, wasz Bóg!” (Kpł 25, 8...55).

Nic dziwnego, że Septuaginta tłumaczy jobel jako *etos tēs afeseōs* — rok darowania, przebaczenia, odpuszczenia. A Józef Flawiusz mówi w *Dawnych Dziejach Izraela* (3, 13, 3):² „Jobel — nazwa ta znaczy: wolność (*eleutheria*)”. Zresztą „wszelkie

¹ Por. L. Ostrowski, *Rok Jubileuszowy wg Pisma św.*, w: *Pomoce duszpasterskie. Rok Święty 1975* (zbiór.), Metrop. Kuria Warszawska 1973, s. 13—15 (ksero).

² Przekład pod red. E. Dąbrowskiego, *Księg. św. Wojciecha* 1979, s. 210.

relacje Starego Testamentu o roku jubileuszowym występują w ścisłym połączeniu z tzw. rokiem szabasowym”.³ Nie brak tutaj trudności historyczno-egzegetycznych, gdy chodzi o relację między rokiem szabasowym a jubileuszowym, początek i trwanie roku jubileuszowego (49-ty czy 50-ty?), a zwłaszcza gdy chodzi o sam fakt obchodzenia tego roku świętego, realizowania jego wymogów społecznych.

Dyskusję na ten temat referuje S. Grzybek,⁴ który tak ją podsumowuje: „Przepisy dotyczące roku jubileuszowego są owocem medytacji proroków i mędrców żyjących w niewoli babilońskiej, którzy tą drogą chcieli podnieść na duchu i związać z religią popadający w pesymizm naród wybrany żyjący w niewoli. (...) Jest oczywiste, że autorowi względnie redaktorom Księgi Kapłańskiej nie chodziło o ścisłość historycznego przekazu i informacji o roku jubileuszowym, ale raczej o moralno-dydaktyczne pouczenie”.⁵

Być może jest w tych stwierdzeniach za wiele sceptycyzmu historycznego. Ale to nie jest ważne. Ważne jest, że w Biblii jako Księdze żywego Słowa Bożego każda utopia — nierealna — staje się (na zasadzie nakazu i mocy Bożego *dabar*) ideałem do osiągnięcia. Summaria życia wspólnoty pierwotnej w Dziejach Apostolskich są również paradygmatem: mówią nie tyle, jaki tamten Kościół był, ile jaki nasz Kościół ma być... Spojrzenie na nie — nie może być li tylko spojrzeniem krytycznego historyka. Podobnie jest z prawodawstwem Księgi Kapłańskiej. Pytamy nie tyle: jak było? ile: jak dzisiaj ma być?

Tymczasem my w naszych obchodach chrześcijańskich roku jubileuszowego, jeśli w ogóle sięgamy do przepisów Kpł 25, to tylko jako do nieaktualnego już podłoża biblijnego czy wręcz ciekawostki historycznej. Można to było zrozumieć jeszcze podczas poprzedniego Roku Świętego, tego zwyczajnego (co 25 lat) jubileuszu Wcielenia: 1975. Wprawdzie papież Paweł VI wspominał także jego charakter społeczny i polityczny, ale nasze krajowe potrzeby i nasza ewangeliczna wrażliwość były w Polsce ówczesnej bezsprzecznie mniejsze. I kiedy studiujemy oficjalne *Pomoce duszpasterskie. Rok Święty 1975*,⁶ widzimy ograniczenie się do naj-

³ S. Grzybek, *Rok jubileuszowy w Piśmie świętym*, RBL 3 (1974), s. 109—121, zob. 110.

⁴ Art. cyt., s. 111—114.

⁵ Art. cyt., s. 113. 114; s. 120: „...przepisy roku jubileuszowego są (...) komentarzem do przepisów roku szabatowego, uczynionym z perspektywy kilku wieków, w latach ciężkich prób i doświadczeń narodowych”.

⁶ Dz. cyt., zwłaszcza s. 1—9: *Instrukcja Episkopatu dotycząca przeżywania Roku Świętego w Polsce*.

ważniejszego: wewnętrzna odnowa i pojednanie kościelne. Temu miały służyć liczne imprezy religijne i inicjatywy duszpasterskie sugerowane w *Pomocach*.

A przecież gdy obchodzimy Rok Święty czy podobne uroczystości, nie możemy pomijać, zwłaszcza dziś w naszym Kraju, tego aspektu społecznego, który odnajdujemy — poprzez Jezusa i Izajasza — w orędziu Księgi Kapłańskiej. Nie pominął go też zwiastun nadzwyczajnego Roku Świętego w 1950-lecie Odkupienia (25 marca 1983—22 kwietnia 1984), papież Jan Paweł II: „*Jest wszakże jeszcze inne znaczenie Jubileuszu Odkupienia*” — stwierdził w Przemówieniu do kolegium kardynalskiego i do przedstawicieli kurii rzymskiej 23 grudnia 1982 r.⁷ (Inne, bo — wiadomo — pierwsze znaczenie jest duchowego charakteru, którym się tutaj nie zajmuję; zresztą w Biblii aspekt religijny i społeczny sprzegają się, a pareneza rodzi się z kerygmatu). Cytujmy dalej:

„*Żyjemy w świecie, który cierpi: tylu ludzi, naszych braci, jest obarczonych żalostnym dziedzictwem niedostatku, trwogi i bólu, wobec którego nikt nie może być obojętnym. (...) Odkupienie otwiera nam wspaniałą księgę naszej solidarności z Chrystusem cierpiącym i w Nim wprowadza nas w tajemnicę naszej solidarności z cierpiącymi braćmi. (...) Myślę też o każdym, kto cierpi z powodu pogwałcenia jego praw, dokonywanego za pomocą wyrafinowanych niekiedy form prześladowania, a nawet śmierci cywilnej.*”⁸

Nie ma tu miejsca, możliwości i potrzeby cytować wszystkich wystąpień (także gestów) papieża z ostatnich lat utrzymanych w tym tonie. Wspomnijmy tylko jego *List do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek* 1983 roku, w którym prosił nas, abyśmy troszczyli się o ludzi uwięzionych i dotkniętych innym cierpieniem.⁹ 25 marca, w święto Zwiastowania Pańskiego, równocześnie z Rzymem i z *Orbis catholicus* rozpoczęliśmy jubileusz Odkupienia i w Polsce. Zdobyłem tylko dwa materiały duszpasterskie na ten temat wydane przez Kurię Metrop. Warszawską: ks. F. Stopniaka, historyka z ATK, krótkie opracowanie pt. *Jubileusz Odkupienia ogłoszony przez papieża Jana Pawła II i szkic*

⁷ O „różnorodnych formach miłości i służby braciom” wspomina papież także w Bulli ogłaszającej jubileusz 1950-lecia Odkupienia (6 stycznia 1983).

⁸ Odnośnie do tego przemówienia papieża, por. M. Czajkowski, „*Rok Łaski od Pana*”. *Biblijne podłoże Jubileuszu*, „Gość niedz.” 12 (1983) 4.

⁹ Charakterystyczny i piękny jest przedostatni fragment jego *Modlitwy Roku Świętego*.

katechezy (anonimowy) *Jubileusz Odkupienia*. Aspektu społecznego, tak paląco aktualnego, a zarazem głęboko biblijnego, ani śladu.

Nie chcę — broń Boże — powiedzieć, że Kościół, który jest w Polsce, nie zdał egzaminu ewangelicznego. *Absit!* Zdał i zdaje egzamin nadal, chyba przynajmniej na dobrze plus, Kościół nasz cały, także ten hierarchiczny i instytucjonalny, zgodnie z orędziem Kpł 25. Ale wydaje mi się, że tę naszą solidarność za mało łączymy nie tylko z jubileuszem, ale — co istotniejsze — i z Odkupieniem. Miało to zresztą związek w ogóle z płytkim i znikomym przeżywaniem przez nas tegoż Jubileuszu Odkupienia. Usprawiedliwia nas może druga pielgrzymka papieska do Ojczyzny, której oczekiwanie, przygotowanie i przeżycie tak nas całkowicie zaabsorbowało.

Ale właśnie pielgrzym z Watykanu dał nam wymowny i przekonujący przykład, jak należy orędzie świętego Jubileuszu odczytywać i realizować w konkretnej sytuacji. Na Watykanie tylokrotnie dawał i daje wyraz — w swoich modlitwach i przemówieniach — zrozumienia i troski o nasz los dzisiejszy. To samo czynił — tyle że intensywniej i głośniej — w tym przedziwnym tygodniu swej drugiej do nas pielgrzymki. Jakże tu więc nie dopowiedzieć kilka zdań z tego, co nam tak zapadło w serce, a co wynika z najgłębszej, biblijnej i ewangelicznej podstawy Roku Odkupienia? Roku, który nieustannie obecny jest w przemówieniach papieskich, tak *implicite* jak i *explicite* („jeszcze jedna racja mej pielgrzymki do Polski”).

Papież powiedział przede wszystkim — słowami św. Pawła — to co najważniejsze i sumujące: „*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*” (Rz 12, 21). Ale również wymieniał wszystkie konkrety, które wiążą się z biblijnie pojętym Rokiem Jubileuszowym — rokiem świętym, rokiem odnowy. Mówił więc o odpowiedzialności rządzących wobec historii i sumienia, o umowach społecznych, o biednych, o cierpiących, o uwięzionych, o sprawiedliwej zapłacie, o budowaniu zaufania i wspólnoty, o godności człowieka i jego prawach, a w Krakowie — szczególnie pięknie i zasadniczo — o przeprowadzaniu swego nie na zasadzie siły, ale prawdy, sprawiedliwości i rozumnej myśli: *plus ratio quam vis*.

Rok Jubileuszowy ma więc i dziś — podobnie jak w czasach biblijnych — swą społeczną wymowę.

Michał Czajkowski